



– Występ na deskach teatru jest spełnieniem naszych marzeń – mówiła Justyna Rawska, prowadząca amatorską grupę teatralną „Paradox”.

Sztuka nie ma granic

Paradox na scenie

„JAK to jest, proszę państwa, że nic się nie dzieje, a wszystko się zdarza?” – takie pytanie padło z ust aktora na scenie szczyńskiej Malarni, gdy grupa teatralna „Paradox” wystawiała etiudę na podstawie sztuki Sławomira Mrożka „Miłość na Krymie”.

ZESPÓŁ w ramach zajęć terapeutycznych około dwóch lat przygotowywał się do przedstawienia pierwszego aktu wspomnianego dzieła i... się zdarzyło. Finał przygody z aktorstwem można było zobaczyć na deskach teatru. Grupa teatralna powstała w 2005 roku. To była propozycja zajęć dla osób przebywających w oddziale dziennym kliniki psychiatrycznej Pomorskiej Akademii Medycznej. Aktualnie uczestniczą w nich także ludzie zdrowi. Większość aktorów grupy „Paradox” należy do Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Osób Mniejszych Szans „Wież” (jego członkami są ludzie po kryzysach psychicznych, a także ich bliscy). Zespół teatralny prowadzi terapeutka Justyna Rawska. Studia reżyserskie na Krakowskiej Akademii Teatralnej oraz wieloletnia praca z osobami chorymi pozwoliły w odpowiedni sposób pokierować aktorami.

Mrożek także dla amatorów

Głównym założeniem było jednak stworzenie amatorskiej grupy teatralnej, skupiającej zarówno zdrowych, jak i chorych. Chętnych nie zabrakło. Pozostawała tylko kwestia wybrania odpowiedniego utworu.

– Szukałam tekstu, który byłby dla nas wyzwaniem. Utwór Sławomira Mrożka to dynamika postaci, konstrukcji osobowości, to przede wszystkim studium relacji międzyludzkich. „Miłość na Krymie” okazała się genialną materiały pracy terapeutycznej i teatralnej. Uznałam, że grupa jest warsztatowo przygotowana na tyle, by zmierzyć się z tym tekstem – mówi Justyna Rawska.

Teatr jako terapia

Sztuka i terapia tworzą nierozdzielalną całość. Taka forma pracy jest niewątpliwie „spotkaniem”, które odbywa się na wielu płaszczyznach – to spotkanie zarówno z samym sobą, jak i drugim człowiekiem. Uczestnicy zajęć, a także ich bliscy, nie kryją, że praca nad rolą zmieniła ich samych. Stali się bardziej otwarci.

– Teatr pozwala poznać i uwolnić uczucia, ćwiczyć pamięć oraz koncentrację, jasność przekazu werbalnego i niewerbalnego, wejść w pewne role i relacje społeczne – podkreśla terapeutka. – To były dwa lata ciężkiej, systematycznej pracy. Tysiące powtórzeń, setki prób. Ćwiczyliśmy każdy gest i każdy ruch. Występ na deskach teatru jest spełnieniem naszych marzeń. Grupa nabrała rozpędu. Chciałaby występować dalej. Miejmy nadzieję, że to się uda.

Pokonać trudności

Zajęcia teatralne prowadzone były głównie dzięki dofinansowaniu z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Część z nich zrealizowano z finansową pomocą Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Problem pojawiał się zazwyczaj w momencie wynajęcia sali na próby.

– Musieliśmy szukać przestrzeni i czekać na gest ze strony instytucji. To duże utrudnienie. Moim marzeniem jest, by placówki kulturalne otworzyły się na działalność osób niepełnosprawnych, by nie dzielić sztuki na lepszą i gorszą, bo sztuka nie ma granic – kończy J. Rawska.

Paulina SIKORA